

Nauka Katolicka.

(POSŁANIEC.)

„Nauka Katolicka“ wychodzi co czwartek w Bochum w Westfalii jako bezpłatny dodatek do „Wiarusa Polskiego“. Osobno „Nauki Katolickiej“ prenumerować nie można. Kto więc chce ją otrzymywać, niech sobie zapisze na pocztę „Wiarusa Polskiego“.



„Wiarus Polski“, pismo polityczne wychodzi trzy razy tygodniowo z „Nauką Katolicką“, jako bezpłatnym dodatkiem. Prenumerata na pocztę wynosi 1 markę 50 fenygów kwartalnie, a z odnośzeniem do domu przez listowego 1 markę 75 fenygów.

Módl się i pracuj!

Bezpłatny dodatek tygodniowy do „Wiarusa Polskiego“.

Nr. 9.

Bochum, dnia 6 marca 1897.

Rok 6.

Na Niedzielę pierwszą Postu.

Lekeya. 2 Kor. VI. 1—10.

Bracia! Napominamy was, abyście nadaremno łaski Bożej nie przyjęli. Albowiem mówi: Czasu przyjemnego wystąpiłem cię, a w dzień zbawienia ratowałem cię. Oto teraz czas przyjemny, oto teraz dzień zbawienia. Nie dając nikomu żadnego zgorszenia, aby nie było naganione posługowanie nasze, ale we wszystkim stawmy samych siebie jako sługi Boże, w cierpliwości wielkiej, w utrapieniach, w potrzebach, w uciskach, w biciu, w więzieniu, w rozruchach, w pracach, w niespaniach, w postach, w czystości, w umiejętności, w nieskwapliwości, w łagodności, w Duchu świętym, w miłości nieobłudnej, w mowie prawdy, w mocy Bożej, przez broń sprawiedliwości po prawicy i po lewicy. Przez chwałę i żelżywość; przez osławienie i dobrą sławę, jakoby zwodnicy, a prawdziwi; jako którzy nieznajomi, a znajomi; jako umierający, a oto żyjemy; jako karani, a nie umorzani; jako smętni, lecz zawsze weseli; jako ubodzy, a wielu ubogacający; jako nic nie mający, a wszystko mający.

Ewangelia. Mat. IV. 1—12.

W on czas był zawiedzion Jezus na puszczy od Ducha, aby był kuszon od diabła. A pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, potem łaknął. I przystąpiwszy kusiciel, rzekł mu: Jeśli jest Syn Boży, rzecz, aby te kamienie stały się chlebem. Który odpowiadając, rzekł: Napisano jest: nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkiem słowem, które pochodzi z ust Bożych. Tedy go wziął djabeł do miasta świętego, i postawił go na ganku kościelnym i rzekł mu: Jeśli jest Syn Boży, spuść się na dół. Albowiem napisano jest, iż Aniołom swoim rozkazał o tobie, i będą cię na rękę nosić, abyś snadź nie obraził o kamień nogi swojej. Rzekł mu Jezus: Zasię napisano jest: Nie będziesz kusił Pana Boga twego. Wziął go zaś djabeł na górę wysoką bardzo; i ukazał mu wszystkie królestwa świata i chwałę ich; i rzekł mu: To wszystko dam tobie, jeśli upadłszy, uczynisz mi pokłon. Tedy mu rzekł Jezus: Pójdź precz szatanie! Albowiem napisano jest: Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz, a jemu samemu służyć będziesz. Tedy opuścił go djabeł, a oto Aniołowie przystąpili i służyli jemu.

Kazanie na pierwszą niedzielę Postu.

Zakończyły się zapusty, a z niemi tańce i zabawy, daj Boże, by się i grzechy i rozpusty zakończyły! ale nie tak to łatwo, bo ci sami ludzie, te same stroje, wygody, pieniądze, napoje pozostały, które nas do złego kusiły.

O! jakże się tu trzeba mieć na baczności, byśmy na nowo do grzechów nie wpadli! Ciało, czart i źli ludzie zawsze nas do złego kusić będą, jeżeli się na baczności mieć nie będziemy, z łatwością upadniemy, przeto byśmy nie upadli, powinniśmy unikać pokus, abyśmy zaś pokus unikli, powinniśmy poznać, jakie są pokusy, i z kąd pochodzą, o czem część I, zaś jak się przed pokusami, w czasie pokus i po pokusach zachować mamy, o tem część II.

Część I. Kusić, to znaczy w piśmie św.: doświadczać, przekonać się, czyją wiarę i cnotę wypróbować. Tak czytamy w księdze rodzaju (22, 1), iż Bóg kusił Abrahama, mówiąc do niego: Weźmij syna twego jednorodzonego, którego miłujesz Izaaka, a idź do ziemi Widzenia, i tam go ofiarujesz na całopalenie. Z tych słów poznajemy, iż Bóg chciał wypróbować Abrahama, czy Mu też będzie posłusznym, tak dalece, żeby nawet jednorodzonego syna swego ofiarował, a takie wyprobowanie Abrahama, pismo św. nazywa kuszeniem. Tak kiedy szatan oskarżał Joba przed Panem Bogiem, iż dobrze mu być cnotliwym, bo we wszystko opływa, Bóg dopuścił na Joba różne utrapienia i choroby, które nie złamały wiary w Jobie i oddania się jego na wolę Boga, a pismo św. nazywa to pokusą (Job. 1, 12). Tak i archaniół Rafał przemawia do Tobiasza z ślepoty wyleczonego: „A iżś był przyjemny Bogu, potrzeba było, aby cię pokusa doświadczyła“ (Tob. 12, 13.)

W terażniejszym znaczeniu kusić znaczy: kogo do złego namawiać, zachęcać, pobudzać, pociągać. Tak gdy zły człowiek namawia do kradzieży, pijaństwa, nieczy-

stości, do nieposłuszeństwa starszym, przełożonym, lub innych grzechów. O takich też to pokusach nęcących nas do złego rozważać będziemy.

Chrześcianie! dokąd żyjemy na ziemi, dotąd kuszeni będziemy, bo wszystko, co jest w nas i około nas, kusi nas. Nie ma stanu, nie ma wieku, któryby był wolny od pokus, albowiem „bojowaniem jest życie ludzkie na ziemi“, jak woła Job cierpiący, przeto, żebyśmy mogli zwalczyć pokusy, powinniśmy poznać, jakie są i z kąd pochodzą. — Jakie są pokusy i z kąd pochodzą, nie daleko szukajcie, bo te w samych sobie i około was znajdziecie. Pierwszą i największą pokusą jest ciało nasze, to największy kusiciel, to największy nieprzyjaciel, bo nieprzyjaciel domowy, przed którym się nigdzie nie skryjemy. Im się mu więcej dogadza, im się je więcej stroi, pieści, tem bardziej kusi. Im się więcej oczy wpatrują w piękności, tem bardziej obudzają złe myśli, chuci i namiętności, tem skorzej prowadzą do upadku. Im ciekawiej uszy słuchają szpetnych mów i śpiewek, tem bardziej zarażają duszę jadem zepsutości. Nawet język kusi człowieka do obmów i szkalowań, a ręce do pokrzywdzeń. Lecz ktoż wyliczy pokusy z ciała pochodzące? Jeżeli to kształtne, pyszni się, jeżeli ujrzy kształtniejsze, smuci się, zazdrości, obmawia, gniewa się. Jeżeli ma siłę, nadyma się, gardzi słabszemi i krzywdzi ich, jeżeli nie ma, narzeka i zlorzeczy. Słowem ciało nasze jest nam powodem do niezliczonych pokus i grzechów.

Nawet duch nasze staje się nam powodem do niezliczonych pokus; jeżeli ten obdarzony celującemi przymiotami, gardzi drugimi, pragnie nad nimi górować i uciśkać, a do tego używa intryg, podstępów i niegodziwych środków.

Nie tylko ciało nasze i duch jest powodem do pokus, ale i wszystko, co nas otacza. Pieniądz, suknie, kamienice, grunta, ogrody i co tylko jest na świecie, kusi nas do łakomstwa, pychy, nieczystości i innych grzechów. Kusi twarz, kuszą oczy,

szą włosy, kusi wzrost, siła, głos, usta, bo tylko bliźni posiada. Nawet nędza, głód obudza w nas złe myśli, pobudza do kradzieży, oszukaństwa i popycha do najgorszego życia.

Lecz nie na tem koniec, ale są jeszcze inne pokusy, które nie wiedzieć skąd pochodzą, bo ani z ciała nie pochodzą, ani z ducha naszego, a pobudzają człowieka do najcięższych grzechów, bo do bluźnierstwa, do wyrzeczenia się Boga, do pogardzenia świętościami, do odrzucenia piekła i nieba, gdy takie pokusy nie pochodzą z ciała i ducha ludzkiego, bo przechodzą zakres jego, pokusami je szatańskimi nazywamy. Takie pokusy i w kościele, i na modlitwie i na miejscach świętych nagabywać nas mogą. Adam i Ewa w raju byli skuszeni. Zbawiciel Jezus na puszczy się modlił i pościł, a przecież zły duch łakomstwem, pychą i rozkoszami go kusił. Sw. Hieronim opuścił Rzym i rozkosze jego, odszedł na puszcę i tam nie był wolny od pokus, jak sam wyznaje: im kto cnotliwszy, tem więcej zły duch stara się go skusić, bo się boi, by go piekło nie utraciło.

Lecz gdyby to tylko sam ezart kusił, nie byłoby się czego lękać, bobyśmy wiedzieli, iż jednego mamy tylko nieprzyjaciela, temu byśmy się oparli i zwyciężyli go. Lecz niestety! ma on niemało zastępców i pomocników: kusi przez żonę, jak skusił Adama, kusi przez dzieci, sąsiadów, krewnych, przyjaciół, kusi przez własne namiętności, i temi niewinne dusze uwodzi.

Nigdyśmy tu, Chrześciance, nie słyszeli, ani nie widzieli, by kiedy zły duch przyszedł z piekła i namawiał ludzi na zabójstwo, pijatykę, cudzołóstwo, podpalenie, rabunki, a zły człowiek, jak gdyby go nam szatan z piekła posłał, już nieraz do tych grzechów swego bliźniego skusił.

Cóż więc począć? Co robić przy tylu pokusach, by nie upaść? Czart, świat, własne ciało i zli ludzie, kuszą nas do złego. „Czart jakoby lew ryczący krąży, kogoby pożarł“ (1. Jan 5). Świat i ciało kuszą

rozkoszami. Zli ludzie wszystkim, czem tylko mogą: książkami, żartami, listami, spojrzieniami i innymi sposobami. Nie potrzebujesz z domu wychodzić, pokusy i w domu cię znajdują. Dawne grzechy, dawne wspomnienia do dawnych grzechów cię kusić będą. Cóż więc począć, by nie upaść? Oto walczyć z pokusami! Dokąd ty człowiecze walczysz, pokusa nie da ci rady, bo Bóg z tobą walczy, pokusę zwyciężysz, będziesz miał cnotę i zasługę przed Bogiem: pokusa cię wtedy jedynie zwalczy, gdy ty zezwolisz. Byśmy zaś w pokusach nie upadli, zastanówmy się, jak się przed pokusami, w czasie pokus i po pokusach zachować mamy, o tem

Część II. Przed pokusami powinniśmy unikać okazji do grzechu wiodącej, bo za okazyą idzie i pokusa, „a kto niebezpieczeństwa lubi, w niebezpieczeństwie zginie“ mówi pismo św. Judasz lubił pieniądze, i dla pieniędzy sprzedał Pana Jezusa. Dawid nie unikał okazji i w cudzołóstwo i mężobójstwo wpadł. Przeciwnie Józef, gdy od okazji uciekł i płaszcz w rękach cudzołożnej kobiety zostawił, niewinność swoją ocalił.

Unikać powinniśmy okazji, bo z natury słabi jesteśmy i do grzechu skłonni, „albowiem w grzechach poczęły nas matki nasze“ (Ps. 50), naturę zepsutą już dzieci objawiają gniewem, pychą, nieposłuszeństwem, zazdrością i innymi grzechami, a w nas, jak uczy Paweł św. (Gal. 5): „Ciało pożąda przeciw duchowi, a duch przeciw ciału“. Jeżeli tedy unikamy węża jadowitego, by nas nie zatruł, tem bardziej unikać mamy pokusy, by nam nie zatruła duszy i nie zgubiła. Unikać mamy zarozumiałości i zbytniego zaufania w własnych siłach, w własnych cnotach, bo jak nas dla zarozumiałości łaska Boża odstąpi, łatwo upadniemy. Piotr święty zarozumiał w własnych siłach przemówił do Jezusa: „Choćby cię wszyscy opuścili, ja cię nie opuszczę“, a potem na zagadnięcie prostej służącej wyparł się Jezusa.

Gdy zaś pokusy nastają, powinniśmy

im się oprzeć i powiedzieć sobie: tego nie popełnię; z tego miejsca uchodzić, pracą się zając, i więcej o pokusach nie myśleć, przeżegnać się i żyć świątobliwie, bo Bóg walczącym z pokusami dopomaga, i nigdy więcej nie wkłada na barki nasze, tylko tyle, co znieść możemy (1. Kor. 10), bo i Pawłowi św. odpowiedział Bóg, gdy się uskarżał na pokusy: „masz dostateczną łaskę moją“.

Jak się mamy opierać pokusom i jakich środków na nie używać, okazał nam sam Zbawiciel Jezus, chociaż nie potrzebował zwalczać ciała swego. Zbawiciel Jezus poszedł na puszcze, pościł i modlił się, więc i my chcąc zwyciężyć pokusy, powinniśmy pościć i modlić się, a tem bardziej, jak Jakób św. mówi, iż każdy bywa kuszony od pożądliwości swoich; przeto, by te pożądliwości zwalczyć, należy je postami osłabiać. Do postów wszyscy obowiązani jesteśmy, jedynie niektórzy wymawiają się delikatnością i osłabieniem ciała, ale takie wymówki do czasu mogą uchodzić przed ludźmi, a nie przed Bogiem, który najlepiej wie, jakie nam dał ciało i jakimi je zniszczyli. Ale którzysz to najbardziej narzekają na psoty? Oto ci, co za wiele mają, a chcieliby to w ciągłych rozkoszach strawić, ale gdyby P. Bóg dopuścił na nich ogień, któryby im cały majątek pochłonął, cóżby wtedy powiedzieli, gdyby z konieczności pościć musieli?

Byśmy zwyciężyli pokusy, powinniśmy się także modlić, bo i Zbawiciel Jezus się modlił, i upominał uczniów swoich: „Czuwajcie i módlcie się, byście nie wpadli w pokuszenie“, i wszystkim kazał się modlić, wołając: „I nie wódź nas na pokuszenie“. Tem bardziej modlić się mamy, i do Boga o pomoc wołać, bo słabi jesteśmy, własnymi siłami pokus nie zniszczymy. Każdy roztropny widząc nieprzyjaciela z wielką siłą naciągającego, udaje się do tego, co go poratować może, dzieci nawet, widząc niebezpieczeństwo, uciekają się do matek swoich; jakżebyśmy się my nie uciekali o pomoc w pokusach do ojca najlepszego?

Przeto czuwać i modlić się bez przestania należy.

Oprócz modlitwy i postu ustawicznie pracujmy, bo praca zajmie ciało i umysł, i uwolni nas od pokus. Pamiętajmy na Boga, na rzeczy ostateczne, przystępujemy często do spowiedzi i do Stołu Pańskiego. a pokusy zwyciężymy, bo Bóg do tego udzieli łaski.

Po pokusach zaś, gdy te przeminęły zastanówmy się, czyśmy zwyciężyli pokusy, czy pokusy nas; jeżeliśmy pokusy zwyciężyli, gorąco dziękujemy Bogu wołając: „Nie nam, panie, nie nam, ale imieniowi twemu daj chwałę“ i prośmy go, by nas w przyszłości zachował od natarczywości pokus i dodawał siły do zwyciężenia ich.

Jeżeli nas pokusy zwyciężyły, upokarzajmy się przed majestatem Bożym, żałujmy za przewinienia nasze, spowiadajmy się z grzechów, i czuwajmy nad sobą, by nas pokusy nie zwalczyły.

Przeto kiedykolwiek na nas pokusy uderzać będą, opierajmy się im, uciekajmy od nich, bo i święci Pańscy nie byli i nie są wolni od pokus, Bóg częstokroć na nich dopuszczał pokusy, aby tem bardziej cnota ich zajaśniała, by większe mieli przed Bogiem zasługi, by widocznie okazał Bóg, czego słaby człowiek przy łasce Jego dokazać potrafi, jak tego mamy przykład w św. Jobie i tylu innych. — I my także w życiu naszym nie będziemy wolni od pokus, bo dokąd żyjemy, pokusy nagabywać nas będą, od nich spokój będzie dopiero w grobie i w niebie, przeto unikajmy pokus, unikajmy osób zepsutego serca. Zatem gdy kuszą cię oczy, odwróć je; usłyszysz co szpetnego uchodź z tego miejsca. Gdzie obmawiają, szkalują, tam nie bywaj. Kuszą cię bogactwa, pomyśl sobie, że tą próżnością i marnością kusi cię ciało; wspomnij sobie, jak Bóg Sodomę i Gomorę za rozpustę siarczystym ogniem ukarał. Kuszą cię honory, tytuły, przypomnij sobie, że się to wszystko o kamień grobowy rozbije. Kusi cię uroda, pomyśl sobie, że prochem jesteś i w proch się obrócisz.

Ustawicznie czuwać należy tak we dnie, jak w nocy; a nadewszystko w nocy, bo szatan jako księżę ciemności najbardziej kusi w nocy. Czuwać należy i we dnie, bo wśród zepsutego świata żyjemy. Czuwać należy, bo w życiu ludzkim są momenty, gdzie jednym słowem, jednym spojrzaniem, jednym uśmiechem człowieka zwiść i skusić można. Przeto ustawicznie czuwać i czuwać należy, i do Jezusa się udawać, byśmy nie upadli. Gdy zaś pokusy zwyciężymy, dziękujmy za to zwycięstwo Bogu, gdy nas pokusy zwyciężą, powstańmy natychmiast, udajmy się do miłosierdzia Bożego, oczyścmy się z grzechów i żyjmy, jak Bóg przykazał. Amen.

O pokucie.

(Ciąg dalszy dokończenie.)

Święty Jan Nepomucen, urodzony na ziemi czeskiej, był kapelanem króla czeskiego Wacława i spowiednikiem żony jego, Joanny. Król Wacław z natury popędliwy i okrutny powziął niesłuszne podejrzenie względem swej żony, a nie mogąc dojść prawdy, zażądał od św. Jana wyjawienia tajemnicy spowiedzi królowej. Święty Jan do żywego oburzony, oświadczył, że nigdy nie dopuści się takiej zbrodni, za co król kazał wtrącić go do więzienia. Po kilku wszelako dniach zawezwawszy na nowo Świętego, usiłował go przekonać łagodnością: „Daję ci moje królewskie słowo — mówił — że nikomu nie wspomnę o tem, co mi powiesz, wyznanie twoje żadnych za sobą nie pociągnie skutków. Przeciwnie, trwając w uporze, na srogie wystawiasz się niebezpieczeństwo.“ Ale ani prośba ani pogrożki nie zdołały zachwiać sługi Bożego. „Najświętsze prawo nakazuje mi milczenie — odrzekł królowi — nie godzi mi się przestąpić go.“ Wtedy król, uniesiony szalonym gniewem, wydał kapłana na straszliwe męczarnie, rozkazał siepaczom palić go gorącymi pochodniami, a gdy najsroższe katusze nie mogły przełamać jego milczenia, wrzucony został do rzeki Moldawy 16-go

maja 1383 roku. Ale zaledwie święty życia dokonał, na powierzchnię wody wypłynęły zwłoki jego, otoczone niebiańską światłością, która przejęła wiernych czcią wielką. Przy grobie działy się rozliczne cuda, a gdy r. 1719, a zatem po upływie trzech wieków, otworzono trumnę, z ciała pozostał szkielet, sam tylko język, wsławiony świętem milczeniem, był świeży, jakby język żyjącego człowieka.

Oczywistym tym cudem chciał Bóg okazać, jak pilnie czuwa nad zachowaniem tajemnicy spowiedzi św. To też słusznie powiedział święty Ambroży: „Nie ma nic więcej ukrytego nad grzechy, wyznane na spowiedzi św.“ Czegóż zatem lękają się jeszcze grzesznicy?

5) Zadośćuczynienie. Piątym warunkiem Sakramentu Pokuty św. jest zadośćuczynienie, czyli odprawienie pokuty, nadanej przez spowiednika, jako wynagrodzenie zniewagi Bogu wyrządzonej. Pokutę tę trzeba odprawić w czasie przepisany, a jeśli nam spowiednik czasu nie oznaczy, zaraz po spowiedzi św. skoro tylko podziękowaliśmy Bogu za łaskę niezmierną, otrzymaną w Sakramencie Pokuty św. Trzeba ją odprawić całkowicie nie z niej nie ujmując, nabożnie, pamiętając, ile to Pan Jezus cierpiał za winy nasze i jak srogo pokutowali Święci Pańscy. Dość wspomnieć wielkiego króla proroka Dawida, który przez całe życie opłakiwał grzech młodości swojej; on to ułożył owe piękne psalmy, śpiewane podczas jutrzni i nieszpórów, a także i psalmy pokutne, z których jeden zwłaszcza Miserere, czyli „Zmiłuj się nad nami Panie“ jest wzruszającym wyrazem boleści duszy i skruchy serdecznej. — Piękny przykład żalu i pokuty za grzechy dał nam król nasz, Bolesław Krzywousty. Przyczyniwszy się mimo woli do śmierci brata swego Zbigniewa, w włosiennicy i stroju pokutnym odbywał dalekie pielgrzymki do grobów Świętych Pańskich, po drodze obfite rozdając jałmużny. Inny król polski, Bolesław Śmiały, splamił się straszliwą zbrodnią, zabójstwem św. Stanisława Szczepanowskiego

biskupa, w chwili gdy tenże odprawiał Mszę św. w kościele na Skałce w Krakowie. Aliści zaledwie dokonał straszliwej zbrodni, szczerym żalem przejęty, opuścił Polskę i według podania udał się do klasztoru Ossyaku w Koryntyi, gdzie nie wyjawiając nikomu królewskiej swej godności, najniższe spełniał posługi, nosił wodę, rąbał drwa i w ostrej a bezustannej pokucie życia dokonał 1102 roku.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa naznaczano bardzo surowe publiczne pokuty. Grzesznicy z głową posypaną popiołem, boso, ubrani w wór pokutniczy, przez całe nabożeństwo klęcząc przed bramą kościoła, i zalewając się łzami żalu, przepraszała idących do kościoła wiernych za dane im zgorzenie, i prosili o modlitwy. Pokuta taka, nadawana naprzykład za nałogowe, albo częste pijaństwo, trwała pospolicie lat kilka. W porównaniu do tych pokut pierwszych wieków chrześcijaństwa czy może nam się wydawać zbyt przykłą, albo trudną drobna pokuta, jaką nam kapłan zadaje? Z drugiej strony wspomnijmy na ostrość życia Świętych Pańskich, na surowe umartwienie, które podejmowali, pomimo wielkiej niewinności swojej, rozumiejąc dobrze, jak niesłychaną obrazą Boga jest grzech każdy — a i my nie poprzestawajmy na odprawieniu nabożnej pokuty, ale ofiarujmy Bogu na zadośćuczynienie za grzechy nasze Ofiarę Mszy św., nasze modlitwy, posty, cierpienia, nieszczęścia i dolegliwości, znosząc wszystko, cokolwiek Bóg na nas ześle, cierpliwie i w duchu pokuty.

Oprócz nabożnego odprawienia pokuty po spowiedzi św. jesteśmy jeszcze obowiązani dane zgorzenie naprawić i wszelkie szkody, któreśmy bliźniemu niesprawiedliwie wyrządzili wedle sił naszych wynagrodzić. Przy nauce o poszczególnych przykazaniach była o tem wynagrodzeniu obszerniejsza wzmianka, tu wspomnimy tylko piękny przykład, jaki nam daje celnik Zacheusz. Skoro Pan Jezus wstąpił do domu jego, on serdecznie żałując za przewinienia swoje, rzekł Mu: „Oto Panie połowicę dóbr moich

oddam ubogim, a jeśli kogo oszukał, wracam w czwórnasób“ (Łuk. XIX. 8).

Dziękujmyż również Bogu za dowód nieskończonego miłosierdzia, jaki nam daje w ustanowieniu Sakramentu Pokuty św. Zbrodniarz na śmierć skazany i ulaskawiony w ostatniej chwili, rozbitek, któremu podano by deskę ratunku, gdy już miał zniknąć pod wodą, umierający a przywrócony do życia cudownem lekarstwem w jakichże wyrazach nie sławiliby szczęścia swego? Otóż podobne, ale bez porównania większe dobrodziejstwo wyświadcza Bóg biednemu grzesznikowi, w chwili gdy rozgrzeszenie kapłańskie duszę jego wybawia od śmierci wiecznej i mąk piekielnych, a niebo przed nim otwiera.

O nieskończona, o niepojęta dobroci Boga mojego, któż zdoła dosyć Cię uwielbić, dosyć Ci dziękować!

Zbliżajmy się przynajmniej z jak najlepszym przygotowaniem do tego Sakramentu miłosierdzia, korzystajmy często z tak potężnego środka zbawienia. A skoro Bóg tak bardzo dobrym jest dla nas, naśladowajmy szczerzy żal i pokutę św. Piotra, świętej Magdaleny, postanawiając nadal unikać pilnie sposobności do grzechu, stósować się do nauk i przepisów spowiednika i używać środków skutecznych do poprawy życia, prosząc Boga gorąco, o łaskę do tego potrzebną.

Święta Weronika.

(4-go lutego.)

Święta Weronika, według świadectwa Katarzyny Emmerich, pierwotnie nazywała się Serapią — i zawdzięcza swe imię obrazowi twarzy P. Jezusa, który się na jej tuwalni odbił, w nagrodę za jej spólcucie i wierność na Kalwaryjskiej drodze. Była ona krewną św. Jana Chrzciciela; ona też była tą niewiastą, która krwiotok cierpiąc, za dotknięciem sukni Pana Jezusa, natychmiast uzdrowioną została. Dawniej jeszcze znajomą była Panu Jezusowi; ona bowiem opiekowała się Nim w Jeruzalem, kiedy w

dwunastym roku życia swego, przez trzy dni pozostawał w świątyni między doktorami.

Katarzyna Emmerich, tak nam opisuje cudowne spotkanie się świętej Weroniki, z Panem Jezusem wśród drogi krzyżowej. Weszła zasłonięta na drogę z tuwalnią, którą przez plecy miała przewieszoną. Naprawdę chciano ją odepchnąć — ona miłością i współczuciem pchana, przecisnęła się przez tłuszczykę siepaczków i żołdactwa, zastąpiła drogę Panu Jezusowi, upadła na kolana i rozwijając chustkę, błagalnym przemówiła głosem: „Pozwólcie mi Pana mojego twarz obetrzeć“. — Pan Jezus wziął z jej rąk chustę, przycisnął ją do skrawionej swej twarzy, złożył ją później i oddał z podziękowaniem Weronice. Chciała jeszcze pokrzepić Pana Jezusa mocnym winem, zaprawionem korzeniami, które przyniosła ze sobą; ale jej na to żołnierze nie pozwolili.

Po wniebowstąpieniu Pańskim, Weronika mieszkając w Jerozolimie wespół ze świętym Łazarzem i siostrami jego, razem z nimi dla wiary świętej na wygnanie poszła. cierpiała więzienie, nareszcie męczennską śmiercią połączyła się z Chrystusem, aby się na wieki wpatrywać w ulubioną twarz Jego.

Świętojózafacie

czyli składka na ubogich studentów katolicko-polskich.

W kasie (zob. nr. 8)	290,79 m.
Na chrzcinach u p. Fr. Gumolea w Bottrop: P. Mężyk 1 mr., K. Hennek 1 mr., Ignacy Jasita 1 m., Jan Jasita 1 m., Ludw. Procek 1 m., K. Gumolec 50 f., J. Krakowczyk 30 f., J. Konieczny 20 fen., P. Szczotek 20 f., L. Adamek 20 fen. (nadesłał p. Ludw. Procek)	6,40 „
Na zaręczynach u p. Krotofila w Bruckhausen: Ign. Ossowski 50 f., Jan Leppke 50 fen., Ign. Szweda 1 m., Walenty Krotofil z żoną 2 mr., Jakób Ossowski z narzeczoną 1 mr., Jan Piek 1 mr., Tomasz Krotofil 1 mr., Piotr Nöber 1 mr., Andrzej Suchomski 50 f., J. Hüppe 50 f., Aug. Kleist 1 mr., Jan Cwikliński 50 f., Fr. Wierzanowski 50 f., Piotr Wawrzyniak 50 f., J. Wanderski 50 f., Antoni Nadolny 50 f., Jakób i Walenty Michas 1 mr., P. Lackowski z żoną 1 m., (nadesłał p. Paweł Lackowski)	14,50 „
Z zabawy Tow. św. Józefa w Essen (nadesłał p. Józef Kurowski)	10,00 „
Na chrzcinach u p. Nowickiego w Essen (nadesłał p. Józef Kurowski)	3,50 „
Do przeniesienia:	325,19 m.

Z przeniesienia: 325,19 m.

Na chrzcinach u pana Tomasza Ratajczaka za pośrednictwem p. Wojciecha Sierkowskiego: T. Ratajczak z żoną 1,50 mr., W. Mielcarz z żoną 60 f., Jan Ratajczak 1 m., M. Jankowiak 1 mr., J. Przyszczypkowski 50 f., Stan. Głowicki 1 mr., A. Walkowiak 1 mr., W. Siekierkowski 50 f., dzieci p. Ratajczaka: Tomasz 10 f., Antoni 10 fen., Maryanna 10 f., Zofia 10 f. (nadesłał p. J. Walkowiak — porto 5 f.)	7,45 „
Ze skarbonki Tow. św. Wawrzyńca w Castrop z 14 i 28 lutego (nadesłał p. Józef Walkowiak)	1,43 „
U p. J. Goździejewskidgo w Wanne: Józef Goździejewski 1 mr., Andrzej Janiszewski 1 mr. i na porto 20 f., Walenty Borowczyk 1 mr., Jan Skiba 1 mr., J. Roszak 1 mr., Stan. Roszak II 1 mr., J. Michalski 1 mr., J. Konkiewicz 50 f. (nadesłał p. W. Borowczyk z Carnap — porto 5 f.)	7,45 „
Na zebraniu Tow. św. Michała w Bruchu w dniu 21 lutego r. b. (nadesłał p. Wojciech Chwiłkowski)	14,00 „
Tow. św. Michała w Bruchu, procent od pieniędzy towarzyskich z r. 1896 (nadesłał p. W. Chwiłkowski)	15,00 „
Na zebraniu Tow. św. Stanisława Kostki w Caternbergu (nadesłał p. W. Katryński — porto 5 fen.)	9,65 „
Na weselu u p. Franciszka Pacharzyny: Fr. Pacharzyna z żoną 3 mr., M. Kowalski z żoną 1,50 mr., M. Mika 1,50 mr., Fr. Chłuba 1 mr., panna Marya Mika 50 fen., Ludwik Stasik 50 f., Fr. Koczy 50 f., W. Szklorz 50 f., Fr. Mandrysz 50 f., Antoni Szefer 50 f., S. Szefer 30 f., Fr. Wuwer 20 f., Antoni Frydecki 20 f., Karól Tłotka 10 f. (nadesłał p. Maciej Mika z Bottrop — porto 5 fen.)	10,75 „
Na chrzcinach u p. Michała Krysmanna w Alstaden: M. Krysman z żoną 1 mr., dzieci ich Franciszek i Franciszka po 25 fen., J. Krysman 1,50 mr., W. Krysman 1 mr. Fr. Krysman 1 mr., Stan. Mikołajczak z żoną 1 mr., M. Mikołajczak z żoną 1 mr., Fr. Mikołajczak 1 mr., Jan Poprawski z żoną 1 mr., W. Wachowiak z żoną 50 fen., T. Gręda z żoną 50 f. (nadesłał p. Stanisław Mikołajczak)	10,00 „
Na chrzcinach u p. Jana Chudziaka w Eicklu (nadesłał p. Franciszek Hadyniak)	8,00 „
Na chrzcinach u p. Jana Golubskiego w Caternberg: J. Golubski z żoną 2,50 mr., M. Wierszołowski 1,50 mr., Adam Goldyon z żoną 3 mr., Jan Trzeciakowski z żoną 50 f., Józef Trzeciakowski z żoną 50 f. (nadesłał p. Józef Trzeciakowski)	8,00 „
Razem:	416,92 m.

Odchodzi:

Szkólne za M. S. i J. M. za 4-ty kwartał szkólny 1896/97 . . . 70,00 m. 70,00 m.

Pozostaje w kasie: 346,92 „

Bóg zapłać! Św. Józafacie, módl się za nami!

4. III. 97.

pro: Ks. Liss

Jan Bieliński, Bochum Maltheserstr. 17a.

Zywot ks. kard. Ledóchowskiego
z portretem. Cena 50 fen., z przesyłką 60 f.
Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Zegarek czyscowy

czyli nabożeństwo codzienne za dusze w czyscu cierpiące oraz godzinki i modlitwy dla dostąpienia szczęśliwej śmierci.

Cena z przesyłką 50 fenygów.
Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Powieści i opowiadania.

Treść: Z ziemi łez i pracy; O bogaczu Goduli; Kowal Paszek; Wilia z oceanem; Kłusownik: List do nieba. Cena 75 fen., z przes. 85 fen.

Żywoty świętych:

Św. Teresy, św. Antoniego, św. Małgorzaty, św. Franciszka Ksawerego, św. Elżbiety, św. Katarzyny, św. Alojzego, św. Magdaleny, św. Michała, św. Anny, św. Józefa, św. Franciszka. Do każdego żywociku dołączony jest obrazek kolorowy. Cena tylko 15 fen., z przes. 18 fen.

Praktyczna kucharka.

Przepisy praktyczne taniego przyrządzenia wszelkich potraw, mięsnych, sosów itd. Cena 75 fen., z przes. 85 fen.

Listownik

zawierający wzory listów wszelkiego rodzaju. Cena 50 fen., z przes. 60 fen.

Zbiór powinszowań

na imieniny, gwiazdkę, nowy rok itd. Cena 50 fen., z przes. 60 f.
Adres: „Wiarus Polski“, Bochum

100 deklamacyj

2 roczniki „Zwierciadła“ w mocnej oprawie) stosownych do wygłaszania na zebraniach i uroczystościach towarzystw. Cena 2,00 mr., z przes. 2,20 mr.

Gawędziarz.

Zbiór najciekawszych powieści i opowiadań. Cena z przes. 60 fen.

Dzielny ułan

z wojska polskiego w Hiszpanii. Cena 1 mr., z przes. 1,10 mr., za egzemplarz oprawny, cena 1,20 mr., z przes. 1,30 mr.

Tadeusz Kościuszko.

Jego życie i czyny. Cena 30 f. z przesyłką 35 fen.
Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Na czas postu.

Gorzkie Zale, czyli rozpamiętywanie Męki Pańskiej. Cena 5 fen., z przes. 8 fen. — **Myśli zbawienne** dla dobrych i złych. Wydał ks. H. Jackowski T. J. Cena 45 fen., z przes. 50 fen. — **O siedmiu słowach Pana Jezusa na krzyżu.** Cena 1 mr., z przes. 1,10 mr. — **O męce Jezusa Chrystusa.** Cena 15 fen., z przes. 18 fen. — **O ukrzyżowaniu Chrystusa Pana.** Cena 15 fen., z przes. 18 fen. — **O miłości Boga.** Cena 15 fen., z przes. 18 fen. — **O postanowieniu Przenajsw. Sakramentu.** Cena 15 fen., z przes. 18 fen. — **O wcieleniu i narodzeniu Jezusa Chrystusa.** Cena 15 fen., z przes. 18 fen. — **O życiu i nauce Jezusa Chrystusa.** Cena 15 fen., z przes. 18 fen. — **O zmartwychwstaniu Chrystusa i chwale niebieskiej.** Cena 15 fen., z przes. 18 fen. — **O dwóch chorągwiach Chrystusa i Lucyfera.** Cena 15 fen., z przesyłką 18 fen. — **Nauka o dobrej spowiedzi.** Cena 60 fen., z przes. 70 fen. — **Nauka o częstem używaniu Najsw. Sakramentu i sto sposobów uczeniu P. Jezusa w Przen. Sakramencie.** Cena 50 fen., z przes. 60 fen. — **Nauka o przygotowaniu się do śmiągobliwej śmierci.** Cena 40 fen., z przes. 45 fen. — Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Polecenia godne książki.

Uczciwemu Bóg pomaga. Powiastka z życia rzemieślnika. Cena 32 fen., z przes. 37 fen. — *Dobry syn.* Bajka z przed tysiąca lat. Cena 20 fen., z przes. 25 fen. — *Życie sierotki Kasi.* Cena 28 fen., z przes. 33 fen. — *Cudowna dziewczica.* Cena 12 fen., z przes. 15 fen. — *Szczęście tylko w Ojczyźnie.* Cena 40 fen., z przes. 45 fen. — *O królu polskim Kazimierzu Wielkim, królem kmiotków zwanym.* Cena 16 fen., z przes. 19 fen. — *Śpiewy historyczne Juliana Ursyna Niemcewicza z 35 rycinami.* Cena 1 mr., z przesyłką 1,20 mr. — *O konstytucji 2 maja.* Cena 40 fen., z przes. 50 fen., w pięknej oprawie w płótno 60 fen., z przes. 70 fen. — *O odkryciu Ameryki.* Cena 20 f., z przes. 25 fen. — *O hetmanie Żółtkiewskim.* Cena 16 fen., z przes. 19 fen. — *Lepiej późno niż nigdy.* Cena 32 fen., z przes. 37 fen. — *Opieka gromadzka.* Cena 16 fen., z przes. 19 fen. — *Jak z sobą żyją źli małżonkowie, a jak dobrzy żyć powinni.* Cena 16 fen., z przes. 19 fen. — *O Kościuszcze i o bitwie raclawickiej.* Cena 20 fen., z przes. 25 fen., w pięknej oprawie w płótno 40 fen., z przes. 50 fen. — *Pamiętniki Paska.* Cena 32 fen., z przes. 37 fen. — *Domowy poradnik lekarski.* Cena 20 fen., z przes. 25 fen. — *O pracy i własności.* Cena 20 fen., z przes. 25 fen. — *Jak Kuba Sośniak wyszedł na szlacheica i co się potem stało?* Cena 20 fen., z przes. 25 fen. — *Chrzest Litwy.* Cena 16 fen., z przes. 19 fen. — *Żywot św. Wojciecha.* Cena 16 fen., z przes. 21 fen. — *O sławnym pisarzu J. I. Kraszewskim.* Cena 20 fen., z przes. 25 fen. — *O różnych dziwach świata i wynalazkach.* Cena 40 fen., z przes. 50 fen. — *Pieśń o ziemi naszej,* w pięknej oprawie w płótno. Cena 40 f., z przes. 45 fen. — *Godzina śmierci* czyli leki na strachy śmiertelne. Cena z przesyłką 60 fen. — *Gawędziarz* czyli zbiór ciekawych opowiadań. Cena z przesyłką 60 fen. — *Dzienne podróże Obieżyświata.* Cena z przes. 60 fen.

Księga Sybillińska o przyszłości.

Zbiór prorocत्व, przepowiedni i jasnowidzeń o różnych narodach, a szczególnie o Kościele katolickim, w Polsce i Słowiańszczyźnie.

Z dodatkiem: Wernyhora przepowiada przyszłość. Cena za egzemplarz oprawny 3 mr., z przes. 3 mr: 30 fen.

Książki zamawiać prosimy pod adresem: „Wiarus Polski“, Bochum.

Należytość uprasza się przesyłać równocześnie z zamówieniem.